

Sala wypełniona po brzegi - Kabaret Skeczów Meczących w Łukcie



Strona 4

*Niech te Święta
będą wyjątkowe,
zdrowe, smaczne,
kolorowe.
Niech wszelkie waśnie
i nieporozumienia
odejdą w cień
zapomnienia.
Nowy Rok niech
w sukcesy obfituje,
I każdym swym dniem
nas raduje!*

Redakcja

WIEŚCI Z URZĘDU GMINY

**Wywiad z Radnym
Gminy Łukta Waldemarem
Skutnik**

GŁOS MIESZKAŃCA

**Jedna z najmłodszych typów
hodowli w Polsce
- Artur Kumin i Krystyna Lipiska**

ZDROWO I SPORTOWO

**„Jest to po prostu pasja i spo-
sób spędzania wolnego czasu”
- Adrian Karaś**



Strona 2



Strona 7



Strona 8

Wywiad z Radnym Gminy Łukta Waldemarem Skutnik



Waldemar Skutnik, urodził się i wychował w Białymstoku. Od 01.09.1984 roku mieszka w Pelniku, wraz z żoną i dwiema córkami. Od 30 lat jest Leśniczym w Nadleśnictwie Kudypy. Aktywnie działa na scenie politycznej Gminy Łukta już od 25 lat, najpierw, jako sołtys wsi - 4 kadencje, a następnie, jako radny. W wolnych chwilach, których niestety ma bardzo mało, lubi czytać książki. Jego największą pasją jest leśnictwo – jego zawód.

Dlaczego postanowił Pan ponownie kandydować na Radnego?

Bo mieszkańcy mnie o to poprosili. Dostałem parę telefonów z taką propozycją, aby w tych wyborach ponownie wystawić swoją kandydaturę. Miałem przerwę w byciu radnym, dlatego, że z naszego okręgu nie zostałem wybrany na poprzednią kadencję. Bardzo odpocząłem przez ten czas. To były cztery lata gdzie nie byłem ani sołtysiem ani radnym. Żadnych telefonów, żadnych smartwien tylko praca i dom. Cisza, spokój. Nawet nie myślałem, żeby ponownie kandydować, ale dostawałem sygnały od mieszkańców i tak zacząłem się coraz bardziej przekonywać do tej decyzji. Taką „kropką nad i” był obecny Wójt, który zaproponował mi miejsce do swojego komitetu. Gdyby nie to, to pewnie nawet bym się nie zgłosił, bo było już za późno. Składanie kandydatur było już zakończone, a składy komitetów zarejestrowane. Wójt wyszedł z taką propozycją, że widzi mnie, jako reprezentanta okręgu Pelnik -Skwary, zgodziłem się, zebrałem głosy i tak oto jestem ponownie radnym.

Czy odczuwa Pan różnicę w tej kadencji? Mam na myśli zmiany w Organach Gminy.

Różnica jest duża. Nic się nie robi (śmiech). No, a tak poważnie to niestety nie mamy żadnych dużych projektów, którymi moglibyśmy się zająć. W latach 1996-2000 była potężna inwestycja – kanalizacja, wodociąg i telefonizacja. Gmina cały czas się z tym borykała, było bardzo dużo spraw do załatwienia. W tej kadencji głównie zajmujemy się zmianami budżetu, wymyśleniem inwestycji i kombinowaniu skąd pozyskać pieniądze. Jak mówiłem, nie ma na razie uruchomionych środków unijnych, więc nasza praca to taka monotonia. Udało się załatwić z Nadleśnictwem wspólne inwestycje, m.in. drogi. Lasy Państwowe są otwarte na taką współpracę. Polega to na tym, że wydany pieniąż musi być wykorzystany przez pracowników Lasów Państwowych albo inne firmy pracujące na rzecz Lasów Państwowych. Transport drewna jest bardzo ważny, bo wiadomo przynosi dochody i jeżeli są drogi wspólne, które użytkuje i gmina i Lasy Państwowe, to wtedy wchodzimy w taką inwestycję. Gmina ma swój wkład w jakimś procencie, najczęściej dokumentację, przetargi, a Nadleśnictwu zostaje sfinansowanie inwestycji. W sierpniu też byliśmy na spotkaniu w terenie, na którym poruszony był temat mostu, drogi i cmentarza położonego w lesie. Most ten jest zarwany i Nadleśnictwo zaproponowało, aby Gmina wykonała dokumentację przetargową i pozwolenia, a lasy sfinansują inwestycje. No i to są właśnie takie projekty, którymi teraz możemy się zajmować, póki nie zostaną uruchomione środki unijne.

Co udało się Panu osiągnąć przez te wszystkie lata, jako sołtys, radny? Jakimś Panu plany na przyszłość?

Ooo... to cały dzień będziemy rozmawiać (śmiech). Hm... nie ma chyba żadnej inwestycji, do której się nie przyłożyłem. Wiele przedsięwzięć wyszło z mojej inicjatywy. Wieś Pelnik, jako pierwsza została skanalizowana. Jak poszedł pomysł, że przez 5 km po tych górach będą kopać i kłaść rury to nawet moi koledzy z innych gmin patrzyli na mnie jak na wariata i pukali się w głowę. Były pomysły żeby w każdej miejscowości wybudować oczyszczalnię. Tłumaczyliśmy z Wójtem Leonowiczem, że to się nie opłaca. Z ówczesnym radnym (ja byłem sołtysiem) nie odpuściliśmy tego tematu i się udało. Założyliśmy komitet. Chodziliśmy wtedy od domu do domu i przekonywałem mieszkańców, żeby co miesiąc wpłacali pewną kwotę. Na początku oczywiście ludzie byli nie ufni. Dopiero jak przyszedł ciężki sprzęt, koparki, spycharki i zaczęły się prace ziemne, to wtedy mieszkańcy już się przekonali. Udało nam się zebrać te pieniądze, które w pełni przekazaliśmy na dofinansowanie tej inwestycji (to, co wtedy uzbierało się na procent na koncie przekazaliśmy na budowę parkingu z wiatą dla dzieci). Drugi komitet, jaki założyliśmy to była telefonizacja. Następny pomysł to remont przystanku autobusowego. Jeśli chodzi o parking z wiatą, wcześniej tam był basen przeciwpożarowy. Ówczesny Wójt powiedział, że jak my ten basen rozbierzemy to Gmina da fundusze na budowę. No i wieś znowu się zjednoczyła. Razem z mieszkańcami to rozebraliśmy (potrzebowaliśmy do tego ciężkiego sprzętu, który akurat miałem na podwórku) i znowu się udało. Następnie miał być sprzedany lokal pod obecną świetlicę, też udało nam się to zatrzymać. Moja żona została przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich i zatrzymaliśmy sprzedaż lokalu. Czynem społecznym go wyremontowaliśmy i mieliśmy tam już eleganckie lokum. Mi udało się jeszcze tam

dotąd załatwić Internet na wszystkie komputery, bo też był z tym problem. Oczywiście wielkim przedsięwzięciem była też nasza plaża w Pelniku. Ile my tam pracy włożyliśmy to jest nie do opisania. Szkoda, że zdjęć nie zrobiłem jak to wyglądało „przed”. Wójt Leonowicz wychodził z takiego założenia, że jak społeczność daje coś od siebie, to Gmina coś też da od siebie. Więc my tam naprawdę ciężko pracowaliśmy, żeby to wszystko wykosić, powycinać krzewy, brzeg wyczyścić. Później udało się pozyskać fundusze unijne i powstała piękna plaża, no i jeszcze udało mi się załatwić ławki pod zadaszenia. Hm... co jeszcze? Pierwszy wniosek jaki postawiłem, jako już radny, to wymiana oświetlenia ulicznego w całej gminie na energooszczędne lampy Philipsa. Projekt ławki w naszym kościele. Myślę, że mieszkańcy są zadowoleni. Jeśli chodzi o plany na przyszłość to na pewno jest to plac zabaw dla dzieci w Pelniku, dalej drogi, oświetlenie i kanalizacja do domostw, które jeszcze tego nie mają no i bieżące sprawy, z którymi zwracają się mieszkańcy. Ja w swoim programie wyborczym starałem się za dużo nie obiecywać, bo wiadomo, jakie są realia.

Jak Pan sądzi, jakie są największe problemy gminy Łukta i co można zrobić, aby zostały rozwiązane?

Oczywiście brak pieniędzy. Jakby były pieniądze, rozwiązalibyśmy wszystkie problemy. I to nie tylko nasza gmina jest zadłużona, większość samorządów w kraju ma takie same problemy. Jak się chciało coś robić, inwestować to trzeba było mieć pieniądze. A skąd pieniądze? Bierze się kredyt, później następny bo musi być wkład własny i tak problemy finansowe rosną. W naszej gminie inwestycja, która najwięcej pociągnęła funduszy, ale i była najważniejsza to kanalizacja i wodociąg, no ale jak bez tego żyć? To bardzo obciążało finansowo naszą Gminę i teraz ciężko będzie z tego wyjść. Najlepiej by było jakby tu wszedł duży inwestor, duża firma, albo firmy. To jedyna szansa dla nas. Wtedy mieszkańcy mieliby prace, a podatki wpływały do budżetu. „Bum budowlany” też już się skończył, działek na sprzedaż mamy bardzo dużo, ale nie ma chętnych do kupowania. Miały być wiatraki, duża inwestycja, ale z tego też nic nie wyszło. No musi coś drgnąć żeby w Łukcie powstały jakieś inwestycje, które dadzą prace i wpływy do budżetu Gminy.

Jakie jest Pana stanowisko odnośnie, ostatnich wydarzeń w Gminie? (sprawy szkoły, byłego dyrektora szkoły, skarg na pracowników Gminy). Ludzie często o to pytają, gdyż nie każdy ma możliwość obejrzenia obrad Sesji Rady Gminy w Internecie.

Jeżeli chodzi o skargę Dyrektora na Wójta i doprecyzujemy - na Skarbnika Gminy, były to sprawy dotyczące bieżącego funkcjonowania szkoły i współpracy. Zawarte w niej były np. sposób przeprowadzenia audytu na podstawie, którego Wójt później odwołał Dyrektora. Został on przeprowadzony w czasie urlopu wycieczkowego Dyrektora, bez zgody i wiedzy Dyrektora były wnoszone dokumenty. Dyrektor nawet nie został zapoznany z treścią tego audytu. Audytu, który - jak to określiła komisja rewizyjna - nie był audytem. Przypomnę, zorganizowano sesję gdzie panie audytki używały, co drugie słowo termin: audyt. W skardze chodziło też o kompetencje Pani Skarbnik. Dyrektor je bardzo podważał. Zobaczymy czy miał rację, jak zapoznamy się z raportem RIO, która obecnie przeprowadza kontrole w Gminie. Osobiście uważam, że jej wyniki mogą być bardzo ciekawe.

Cały czas jest drażny temat tego odwołania. Jeżeli chodzi o moje osobiste zdanie w tym temacie, to tak jak powtarzam: jestem, byłem i zawsze będę przeciwny tej decyzji. Ja zawsze szanowałem Pana Palińskiego i złego słowa na niego nie powiem. Dużo zrobił dla tej szkoły i dla Gminy. Przecież wszyscy widzą, jakie zmiany zaszyły nie tylko w samym budynku, ale i w uczniach. Pokazują to świetnie napisane testy przez szóstoklasistów czy uczniów gimnazjum. Wcześniej wszyscy powtarzali, że w tej Gminie zawsze dzieci będą słabo pisały sprawdziany, bo tu jest wieś i były PGR-y. Dyrektor wierzył w nasze dzieci i pokazał, że mogą być dobrze uczeni, i że mogą mieć wysokie wyniki. I to w ciągu 2 lat. Tu również wielki ukłon dla Grona Pedagogicznego, bo to też ich ciężka praca. Czy to prawda, że Dyrektor zadłużył gminę? Nie prawda! Na szkołę był przeznaczony budżet i Dyrektor go wykorzystał. A, że okazało się, że tych pieniędzy nie ma fizycznie, tylko są na papierze, no to już inna sprawa.... O tym właśnie mówiła Pani Skarbnik, że ten Dyrektor jest zły, bo wykorzystuje pieniądze, jakie miał przyznane w planie finansowym. Absurd. Wykorzystywał, bo miał wizję szkoły nowoczesnej. Dodatkowo chcę przypomnieć, że on sam ściągał pieniądze z Ministerstwa Edukacji Narodowej, w czasie wakacji zarabiał na koloniach, jeździł po sponsorach, którzy dotowali szkołę. Sam mu w tym pomagałem. W ciągu 2 lat ściągnął ok. pół miliona złotych i za to wykonywał remonty np. nowe drzwi i okna, nowe oświetlenie, odmalowane pięknie korytarze, remont dachu, nowa pracownia komputerowa, piękna świetlica i wiele innych. Chcę powiedzieć, że tymi remontami realizował zalecenia sanepidu, które od 2010 roku nie były wykonywane. Przypomnę, że te zalecenia dotyczą bezpośrednio bezpieczeństwa naszych dzieci. Dodatkowo ściągał do szkoły pieniądze za pomocą projektów edukacyjnych i inwestycyjnych na łączną kwotę ponad 1,5 mln. To za pieniądze z projektów realizowano zajęcia pozalekcyjne, ogród botaniczny, nowe podłogi w szkole, WC dla osób niepełnosprawnych itd. Wszystkie jego działania znalazły uznanie w naszej Społeczności, ponieważ został wybrany na radnego Rady Powiatu i ostatecznie został jej przewodniczącym. To też chyba o czymś świadczy. Chcę powiedzieć jedną rzecz. Pan Wójt nie zrobił krzywdy Panu Palińskiemu. Bo znając go na pewno sobie poradzi. Pan Wójt zrobił krzywdę naszym dzieciom i społeczności naszej gminy. Osobiście nie znam dyrektora szkoły, który byłby tak zaangażowany w to, co robi i który wierzy w to, co robi bardziej jak właśnie nasz Wojtek Paliński.

Rozmawiała Izabela Bereda

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu - Łukta

Łukta, 01 grudnia 2015 roku

GT.6840.1.2014

Na podstawie § 6 ust. 4 i 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (j.t.Dz.U.2014.1490) Wójt Gminy Łukta publikuje

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości stanowiących własność Gminy Łukta

Przedmiotem przetargu są nieruchomości niezabudowane, położone w obrębie Łukta, uregulowane w prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Ostródzie KW nr EL10/00018790/6, określone w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego Wsi Łukta jako „3MU” – tereny zabudowy mieszkalno-usługowej, oznaczone działkami:

nr 257/93 o pow. 0,1270 ha – cena wywoławcza 40 640,00 zł
nr 257/94 o pow. 0,1209 ha – cena wywoławcza 38 688,00 zł

nr 257/95 o pow. 0,1218 ha – cena wywoławcza 38 976,00 zł
nr 257/96 o pow. 0,1228 ha – cena wywoławcza 39 296,00 zł
nr 257/97 o pow. 0,1237 ha – cena wywoławcza 39 584,00 zł
nr 257/98 o pow. 0,1216 ha – cena wywoławcza 38 912,00 zł
nr 257/99 o pow. 0,1214 ha – cena wywoławcza 38 848,00 zł

Wadium wniesione w pieniądzu wynosi 10% ceny wywoławczej. Przetarg zostanie przeprowadzony 8 stycznia 2016 roku o godzinie 11⁰⁰ w pokoju nr 6 Urzędu Gminy Łukta przy ul. Mazurskiej 2. Tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Łukcie, tablicy Sołectwa Łukta oraz poprzez opublikowanie na stronach internetowych: http://bip.warmia.mazury.pl/lukta_gmina_wiejska/ zakładka sprzedaż nieruchomości ->ogłoszenia o przetargu Na stronie www.lukta.com.pl -> aktualności

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Terenowej Urzędu Gminy w Łukcie ul. Mazurska 2, pok. Nr 1 lub telefonicznie (89) 647-54-94.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu - Kotkowo

Łukta, 1 grudnia 2015 roku

GT.6840.2.2014

Na podstawie § 6 ust. 4 i 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz.U.2014.1490) Wójt Gminy Łukta publikuje

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości stanowiących własność Gminy Łukta

Przedmiotem przetargu są nieruchomości niezabudowane, położone w obrębie Kotkowo, uregulowane w prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Ostródzie KW nr EL10/00014453/4, określone w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego Wsi Kotkowo jako „1RI” – teren projektowanej zabudowy rekreacji indywidualnej, oznaczonych działkami:

nr 88/79 o pow. 0,1320 ha – cena wywoławcza 56 760,00 zł
nr 88/81 o pow. 0,1511 ha – cena wywoławcza 64 973,00 zł
nr 88/82 o pow. 0,1300 ha – cena wywoławcza 55 900,00 zł
nr 88/83 o pow. 0,1482 ha – cena wywoławcza 63 726,00 zł

Wadium wniesione w pieniądzu wynosi 10% ceny wywoławczej. Przetarg zostanie przeprowadzony 8 stycznia 2016 roku o godzinie 12³⁰ w pokoju nr 6 Urzędu Gminy Łukta przy ul. Mazurskiej 2.

Tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Łukcie, tablicy Sołectwa Kotkowo oraz poprzez opublikowanie na stronach internetowych: http://bip.warmia.mazury.pl/lukta_gmina_wiejska/ zakładka sprzedaż nieruchomości ->ogłoszenia o przetargu. Na stronie www.lukta.com.pl -> aktualności. Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Terenowej Urzędu Gminy w Łukcie ul. Mazurska 2, pok. Nr 1 lub telefonicznie (89) 647-54-94.

Serdecznie zapraszamy na spotkanie przedświąteczne



RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ

Dla Oli chorej na Mózgowe Porażenie Dziecięce
13 grudnia 2015 r. (niedziela)
od godz. 10:00 do 18:00
w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie w sali kominkowej. Celem planowanego spotkania jest uzyskanie finansowego wsparcia na zabieg FIBROTOMI MIĘŚNI, zwaną inaczej METODĄ ULIZBATA w Krakowie.

Ola urodziła się w Gminie Łukta i mieszka w Plichcie. Ma 4 latka. Od urodzenia zmaga się z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym. Dzięki ciągłej rehabilitacji robi duże postępy, lecz rehabilitacja jest bardzo kosztowna. Ola uczęszcza do przedszkola w SOSW w Szymanowie. Jest wesołą i pogodną dziewczynką. Jednak największym marzeniem Oli jest zrobienie samodzielnie chociaż trzech kroczków. Niadawno pojawiła się szansa na spełnienie tego marzenia. Ola zakwalifikowała się do zabiegu fibrotomii mięśni. Zabieg ma się odbyć na przełomie marca i kwietnia 2016 r. w Krakowie. Zabieg ten polega na wykonaniu nacięcia na ciele w miejscu przykurczu. W ten sposób uwalnia się przykurcze mięśniowe. Najlepsze efekty uzyskuje się w wieku dziecięcym od 3 do 5 lat. Leczenie ma przebieg kilkuetapowy, czyli nie kończy się na jednym zabiegu. Koszt pojedynczego zabiegu to kwota 12.000 zł. Dlatego bardzo prosimy o wsparcie. Dla Oli jest to szansa i nadzieja na uzyskanie sprawności ruchowej i usamodzielnienie się w przyszłości.

Dlatego serdecznie zapraszamy na wspólne spotkanie. Planujemy:

- kermasz ciast, pierogów, choinek, jemiół, stroików świątecznych, kosmetyków, karnetów,
- zabawę fantową,
- manicure hybrydowy, strzyżenie,
- kącik zabaw dla dzieci z balonami i malowaniem twarzy.

**Wszystkie zebrane środki finansowe zostaną przekazane na zabieg dla Oli.
Zapraszamy wszystkich bardzo serdecznie!**

Przeznacz 1% podatku na rehabilitację Oleńki chorej na mózgowe porażenie dziecięce

FUNDACJA DZIECIOM ZDAŹYĆ Z POMOCĄ

H. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY		13b. Numer dochodów (przychodów)
I. WNIOSK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POZ PUBLICZNEGO (PPP)		13c. Numer wniosku
Nazwa i adres siedziby Fundacji: Fundacja Dzieciom Zdażyć z Pomocą, ul. Mazurska 2, 15-000 Łukta		13d. Data złożenia wniosku
KRS 0000037904		13e. Data wpływu wniosku
J. INFORMACJE UZUPELNIJĄCE		13f. Wzrost wnioskodawcy
Podpisany, który wypełnił część I, w poz. 133 niniejszej tabeli oświadczając, że niniejszym wnioskiem w poz. 134 wyraża zgodę na przekazanie 1% swojego podatku, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie i poz. 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000		



Nasza Ola ma 4 latka, urodziła się z mózgowym porażeniem dziecięcym. Od urodzenia jest rehabilitowana, robi duże postępy, lecz rehabilitacja jest bardzo kosztowna. Dlatego prosimy o wsparcie i spełnienie największego marzenia Oli jakim jest samodzielne zrobienie chociaż trzech kroczków.

Domóż Oleńce i przeznacz 1% podatku
Wystarczy tylko w deklaracji PIT wpisać:
KRS 0000037904

Dziękujemy za wsparcie

nr podopiecznego 27614

Aleksandra Rusinkowska

Sala wypełniona po brzegi - Kabaret Skeczów Męczących w Łukcie



W sobotę 21 listopada o godz. 15.00 na deskach sceny Gminnego Ośrodka Kultury wystąpił Kabaret Skeczów Męczących. Wprawdzie stacje telewizyjne ciągle emitują programy kabaretowe, ale

jest coś co przyciąga ludzi na spektakle - wspólny śmiech i kontakt z artystami. Artyści kabaretowi zaprezentowali swój najnowszy program zatytułowany „LIVE!”, w skład którego weszły skecze m.in. o tajnym agencie Tomku, chrzcinach i teleturcji telewizyjnym. Kabaret z Kielc w składzie: Karol Golonga, Jarosław Sadza, Michał Trez i Marcin Szczurkiewicz już od samego wejścia na scenę nawiązał świetny kontakt

z publicznością. W jednym ze skeczów można było zobaczyć w akcji pana z publiczności, który wspólnie z Marcinem Szczurkiewicz (księdzem) został bohaterem występu w skeczu „Teleturcja”. Nie zabrakło również tego, co jest częścią niemal każdego występu kabaretowego - piosenek. Szczególnie jedna - w skeczu: „Szczęśliwego nowego rządu” - wzbudziła salwy śmiechu i gromkie brawa. Jak zawsze na ich występach publiczność śmiała się głośno, nagradzała skecze burzą oklasków, a na koniec zachęciła kabareciarzy do bisów.

Bilety wyprzedane do ostatniego miejsca, gromkie brawa i wybuchy śmiechu co kilka minut świadczą o tym, jak bardzo kabarety są lubiane w Łukcie.

Redakcja



Koncert „W barwach jesieni”

15 listopada 2015 r. w niedzielę, o godzinie 17.00 w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie z koncertem pt. „W barwach jesieni” wystąpił Chór działający przy Filharmonii Warmińsko – Mazurskiej.

Zespół ten to jeden z najlepszych chórów w Polsce, wielokrotnie nagradzany na festiwalach muzycznych, który występował w wielu krajach Europy i Świata, propagując naszą narodową tradycję i kulturę.

Chórowi pod dyktando Benedykta Błońskiego towarzyszyli – na fortepianie Anna Reszczyńska oraz Jan Staruch na skrzypcach. Publiczność, która wypełniła salę koncertową do ostatniego miejsca przyjęła chór bardzo serdecznie, oklaskując gromkimi brawami wykonywane kompozycje. Chór pod dyktando Benedykta Błońskiego, który również prowadził konferansjerkę wykonał następujące kompozycje: Ernani Aguiar – Salmo 150, Marek Raczyński – Sicut lilium, Gabriel Faure – Cantique de Jean Racine op.11, Cesar Franck – Panis angelicus, Wolfgang A. Mozart – Ave verum Corpus, Ralph Manuel – Alleluja, Andrzej Koszewski – Magnificat oraz w opracowaniu F. Relinga – Szła liseczka, Stanisława Prószkińskiego – Kurdesz. Nie zabrakło kompozycji Feliksa Nowowiejskiego – wykonano „Krakowskie wesele”. Bardzo szczególną wymowę i przyjęcie przez zgromadzoną publiczność miało wykonanie (po tragicznych wydarzeniach w Paryżu) utworu Norberta Blachy – Modlitwa o pokój.

Występ chóru to już kolejne z rzędu działania Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie, które ma na celu prezentowanie mieszkańcom gminy Łukta,



kultury i sztuki na wysokim poziomie, podpartej zamiłowaniem, pasją i profesjonalizmem wykonawców.

Występujący artyści, byli pod wrażeniem miłego przyjęcia i gościnności publiczności, jak i organizatorów.

Daniel Kaczmarczik

Zwycięstwo w konkursie



Miło nam poinformować, że w konkursie zorganizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Olsztynie z okazji jubileuszu 70-lecia Bibliotek Publicznych na Warmii i Mazurach pt. „BIBLIOTEKA W JEDNYM UJĘCIU” - zwyciężyło zdjęcie Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukcie wykonane przez Paulinę Szyłejko z Łukty. Przyznane zostały także dwa wyróżnienia, w tym jedno dla Pani Anity Zduniak z Łukty.

Rozstrzygnięcie konkursu oraz wręczenie nagród odbyło się 17 listopada br. w Olsztynie podczas okolicznościowej konferencji zorganizowanej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną pt. „EWOLUCJA BIBLIOTEKI”.

Jolanta Szyłejko – kierownik GBP Łukta

Mikołajki w Pelniku



W dniu 5 grudnia br. do świetlicy w Pelniku zawiązał Św. Mikołaj. Dzieci były zachwycone zarówno gościnnie jak i prezentami.

Mieszkańcy bardzo dziękują Panu Radnemu - Waldemarowi Skutnik za dofinansowanie paczek dla dzieci. A ja dziękuję wszystkim za pomoc w zorganizowaniu całej imprezy. Opiekun świetlicy.

Barbara Syjczak

Duszki, stworki i potworki



26 października br. spotkanie w ramach Klubu Mamy i Malucha odbyło się w halloweenowej scenerii, ponieważ tematem spotkania były DUCHY, STWORKI I POTWORKI. Spotkanie rozpoczęło się przeczytaniem dzieciom na głos opowieści o

chłopczyku Albercie autorstwa Gunilli Bergstrom pt. KTO STRASZY ALBERCIE? Dalsza część spotkania to zestaw zabaw ruchowych, sprawnościowych i plastycznych. Dzieci i ich rodzice brali udział w następujących zabawach: malowanie duchów na balonach, polowanie na duchy – zabawa w kręgle, szukanie jabłek między regałami i wykonanie strasznie strasznego polecenia, zabawa w mumie, tańce z balonami przy muzyce. Podczas zajęć plastycznych dzieci wykonały duszki z talerzyka papierowego oraz duszki-kukielki. Spotkanie zaowocowało wypożyczeniem przez dzieci książeczek z biblioteki... nie tylko o duchach i potworach.

GBP w Łukcie

Święto Pluszowego Misia



W środę 25 listopada br. podczas Święta Pluszowego Misia, w naszej bibliotece zagościły Misie wraz ze swymi małymi opiekunami. Najpierw dzieci wysłuchały opowiadania PROSZĘ MNIE PRZY-TULIĆ autorstwa Przemysława Wechterowicza i Emilii Dziubak

oraz humorystycznej opowiadki o dobrym wychowaniu pt. CO WYPANDA A CO NIE WYPANDA? autorstwa Oli Cieślak. Następnie nasi miłośnicy mieli okazję sprawdzić się w wielu grach i konkursach. W części plastycznej spotkania dzieci wraz z rodzicami wykonały MISIE z przygotowanych wcześniej przez bibliotekę zestawów kreatywnych. Zaangażowanie dzieci i rodziców dało efekt w postaci m.in. MISIÓW KWIATOWYCH, POLARNYCH, JEANSOWYCH, LUDOWYCH, EKO, GLAMOUR, KSIĄŻKOWYCH. Po raz kolejny dzieci udowodniły, że ich wyobraźnia plastyczna nie zna granic.

GBP w Łukcie

Dzień Niepodległości



13 listopada na korytarzu naszej szkoły czuć było poruszenie i podniosłą atmosferę. Zauważyli to nawet uczniowie klas młodszych. Wszyscy odświętnie ubrani w stroje galowe z kotylikiem na piersiach, w napięciu i podekscytowaniu oczekiwali na gościa specjalnego – Józefa Piłsudskiego.

O godzinie 10 w pięknie udekorowanej sali gimnastycznej rozpoczął się uroczysty apel z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Swoją obecnością zaszczylił nas Przewodniczący Związku Piłsudczyków RP oddział Lidzbark Warmiński pan Józef Zysk. Ubrany w mundur z epoki Józefa Piłsudskiego z sumiastym wąsem wzbudzał podziw i zainteresowanie uczniów. Wśród zaproszonych gości byli także: Wójt Gminy Łukta pan Robert Malinowski, Prezes FRRL pani Wanda Łaszkowska, Przewodnicząca Rady Gminy pani Marta Drozdowska, Dyrektor GOK Pani Anna Czubkowska, ksiądz Proboszcz Jerzy Malewicz, Przewodnicząca Rady Rodziców SP w Mostkowie pani Urszula Hryckiewicz, Dyrektor Szkoły pani Anna Chmielewska, Wicedyrektor pani Agnieszka Górska, nauczyciele, zaproszeni przez uczniów dziadkowie i uczniowie.

Zebranych przywitała pani Wioletta Piotrowska – opiekun Samorządu Uczniowskiego. Przypomniała zebrany jak ważna jest data 11 listopada dla Polski i zaprosiła do obejrzenia montażu słowno – muzycznego pt. „Droga Polski do wolności” przygotowanego przez uczniów klas IV – VI. W czasie przedstawienia w przystępny i bardzo obrazowy sposób

przedstawiono losy naszej Ojczyzny poczynając od zaborów aż do roku 1918. Muzyczne tło dla recytowanych wierszy i przekazywanych treści historycznych stanowiły piosenki żołnierskie i patriotyczne, podczas których nasi goście ukradkiem wycierali łzy z oczu. Także uczniowie naszej szkoły, nawet ci najmłodsi, z powagą i skupieniem wysłuchali tej szczególnej lekcji historii. Poprzez godne uczestnictwo w akademii uczniowie oddali hołd wszystkim Polakom, którzy walczyli i ginęli za naszą ojczyznę. Swoim zachowaniem wzbudziła podziw i uznanie zaproszonych gości. Zwieńczeniem uroczystej części uroczystości było wręczenie przez uczennicę odgrywającą rolę Polski, Martynę Piotrowską kwiatów dla gościa honorowego Pana Józefa Zysk. Występ został nagrodzony gromkimi brawami na stojąco.

Po apelu głos zabrali goście. Pan Józef Zysk przybliżył uczniom postać Józefa Piłsudskiego odgrywając „Przywitanie Marszałka na dworcu w Warszawie”. Wręczył także pani Dyrektor Annie Chmielewskiej Złoty Medal Honorowy Związku Piłsudczyków. Wójt Gminy Łukta pan Robert Malinowski podziękował uczniom i nauczycielom za tak piękne przygotowanie uroczystości. Natomiast ksiądz proboszcz przypomniał co to znaczy być patriotą dzisiaj. Mówił że patriotą, to nie tylko człowiek stojący w obronie ojczyzny podczas wielkich zagrożeń. Jest nim osoba, która w życiu codziennym szanuje symbole narodowe i potrafi w skupieniu uczestniczyć w takim wydarzeniu jak apel, pamięta o historii swojego kraju, ale także tworzy nową historię. Dyrektor Chmielewska podziękowała za otrzymane odznaczenie i nie ukrywając swojego wzruszenia pogratulowała świętego występu młodym artystom i ich opiekunom: Panu Dariuszowi Marchwińskiemu i Pani Wioletcie Piotrowskiej. Prowadząca spotkanie podziękowała wszystkim zgromadzonym za obecność i cierpliwość, a zaproszonych gości zaprosiła na słodki poczęstunek i kawę przygotowane przez rodziców uczniów klasy IV i Samorząd Uczniowski.

Występ młodych artystów tak spodobał się księdzu Proboszczowi i Panu Wójtowi, że zaprosili naszych uczniów na niedzielną Mszę Świętą, aby mogli zaprezentować się szerszej publiczności. I tu również występ wzbudził wiele emocji i wzruszeń. Obecni na Mszy Świętej nagrodzili aktorów gromkimi brawami. Dziękujemy serdecznie za zaproszeni księdzu Proboszczowi i polecamy się na przyszłość.

W sposób szczególny pragnę podziękować Rodzicom naszych uczniów za to, że przywieźli swoje dzieci na występ do Łukty. Uczniom, że poświęcili swój wolny czas na pracę na rzecz naszej szkoły. Dziękuję.

Wioletta Piotrowska

XVIII Rejonowy Festiwal Piosenki Czerwonokrzyskiej



20 listopada 2015 roku w Morągu odbył XVIII Rejonowy Festiwal Piosenki Czerwonokrzyskiej „Morąg 2015”, w którym naszą szkołę i Gminę reprezentowały: Paulina Piotrowska uczennica Filialnej Szkoły Podstawowej w Mostkowie – II miejsce w kategorii od 7 do 12 lat soliści, Adrianna Stohler uczennica Szkoły Podstawowej w Łukcie – IV miejsce w kategorii od 7 do 12 lat soliści Uczestniczkom serdecznie GRATULUJEMY !!!

Występy naszych uczennic podziwiali między innymi Sekretarz Gminy Pani Jolanta Górecka, Przewodnicząca Rady Gminy Pani Marta Drozdowska, radni Pan Waław Gancewski i Tadeusz Dzienszewski oraz pani Urszula Mironowicz kierownik GOPS.

Wioletta Piotrowska

Andrzejki, to czas wróżb i zabaw

Nie mogło ich zabraknąć również w naszych świetlicach. Na wieczornych zabawach, zorganizowanych przez opiekunki świetlic, dzieci brały udział we wróżbach i różnych konkursach. Można było poznać imię przyszłej sympatii, dowiedzieć się, co mówią o przyszłości karty czy zodiakalne znaki. Oczywiście świetlicowe wróżby spełniają się po zatańczeniu w parze na balu andrzejkowym przy kolorowych światłach. Już za rok czeka nas p o d o b n a zabawa.

Świetlica w Zajączkowie, op. Barbara Kolodziej



Świetlica w Gładach, op. Anna Wiśniewska



Świetlica w Rańotach, op. Iwona Stańczak

Redakcja

Zaczarowany bal dla dzieci

W piątek 27 listopada w sali kominkowej Gminnego Ośrodka Kultury odbył się Bal Andrzejkowy dla dzieci. Na piątkowej zabawie w bajecznych przebraniach bawiło się mnóstwo dzieci wspólnie z rodzicami i rodzinami. Była skoczna muzyka - polskie przeboje taneczne, które dzieci lubią najbardziej. Podczas balu na uczestników czekało kilka atrakcji. Malowanie twarzy, balony, kąciek z zabawkami czy kolorowe światła, które dodały sali magicznego uroku. W trakcie zabawy andrzejkowej można było poznać swoją przyszłość. Pomiędzy zajęciami tanecznymi były również gry i zabawy dla dzieci. Dodatkowo na strudzonych uczestników czekała słodka poczęstunek i napoje. Bal był okazją do spotkania się ze znajomymi i przyjemnego spędzenia listopadowego wieczoru. Zabawie i śmiechom nie było końca, dzieci wyszalały się za wszystkie czasy, a uśmiechy nie schodziły z twarzy.



Redakcja

GŁOS MIESZKAŃCA

Sonda

28 listopada minął rok od zaprzysiężenia nowych władz w Gminie Łukta. Jak ocenia Pan/ Pani efekty ich pracy?



No nie powiem... pozytywnie. Bardzo dużo jest zrobione na ten czas. Zobaczymy co będzie w przyszłym roku. Ale póki co jestem naprawdę pozytywnie zaskoczony. Jestem zadowolony. Zrobiona ulica Ostródzka, tydzień temu skończyli ten tu chodniczek do sklepu. No i co jeszcze.... Chodniki na wsiach, drogę do Swojak. Dodatkowo będzie, z tego co wiem w następnym roku, droga, chodnik do jeziora. Ta droga do cmentarza cała też będzie miała chodnik zrobiony. Z tego roku jestem bardzo zadowolony, bo naprawdę Wójt się postarał.

Adam, lat 41

Bardzo dobrze oceniam. Efekty pracy są widoczne. Nowe chodniki... tamten Wójt też zawsze robił nowe chodniki. Na osiedlu, na którym mieszkam drogi też są lepsze. Nie są to asfalty, ale chociaż dziury pozasypywane, wszystko wyrównane. Były też już rozmowy o oświetleniu tego osiedla. Widać zmiany kadrowe, nowy dyrektor w GOK-u, nowy dyrektor będzie też w szkole. Także widać, że nowy Wójt stara się coś tam działać.

Krzysztof, lat 32

Dobrze oceniam. Wszystko jest bardzo pozytywnie. Widać zmiany w otoczeniu. Wójt się stara.



Barbara, lat 48



Na razie zmiany widać, pokazują się. Na razie to mnie roboty więcej robią, bo narobili tych chodników, a ja muszę to sprzątać (śmiech).

Jan, lat 63



No ja jestem zadowolona. Drogi zrobione. W końcu jest sucho na chodnikach jak deszcz popada. Wszystko jest dobrze, nie mam żadnych zastrzeżeń.

Czesława, lat 53

Dobrze. Na razie jest wszystko dobrze. Zobaczymy jak dalej będzie. Teraz ja już nie pracuję ale pracowałem dużo. Wszędzie pracowałem, w Gminie 3 lata pracowałem, byłem magazynierem, księgowym byłem 10 lat. Ja mam pracowałem 45 lat, oprócz tego 2 lata w wojsku. Teraz już w domu siedzę i spaceruje tak po tej Łukcie i widzę jak to wszystko się zmienia. A zmienia się na lepsze.



Tomasz, lat 88



W Łukcie? Jak ja w domu siedzę, bez pracy, to co ja mogę określić. Nie orientuje się. Dla mnie to nie ma znaczenia, tu się nic nie zmienia. Czasami jest ładnie czasami gorzej. Dla mnie nie robi to różnicy. Mi to jest obojętne, czy to nowe rządy, czy stare i tak się nic nie zmienia. Do Domu Kultury też nie chodzę, bo nie mam czasu. Zawsze jestem w locie.

Grażyna, lat 53

No wie Pani... niby drogi robią, chodniki, ale to chyba i tak wszystko podpisywał jeszcze stary Wójt. No niby teraz jest dobrze ale zobaczymy. O! zobaczymy, czy tak swoich obietnic dotrzymają. Bo ja tu słyszałem, że niby nasi chłopcy strażacy mieli nowy wóz dostać, a widzę, że jeszcze tym starym muszą jeździć. To zobaczymy co czas pokaże.... Rok to chyba jeszcze za mało żeby oceniać.

Andrzej, lat 39

Reakcja

Jedna z najmłodszych typów hodowli w Polsce



Hodowla strusi należy do najmłodszych i najszybciej rozwijających się gałęzi hodowli zwierząt w Polsce. Pierwsza ferma powstała w 1993 r., a w 2010 r. było ich już ponad 200. Pogłowie tych zwierząt w Polsce dawno przekroczyło 6 tysięcy sztuk. Niewielką hodowlę strusi założyli w swoim gospodarstwie także Państwo Artur Kumin i Krystyna Lipiska z Głęd.

Od kiedy zajmuje się pan hodowlą strusi? Jak to się zaczęło?

"Hodowla" w naszym wypadku to raczej słowo nieco na wyrost. Powiedzmy, po prostu że mamy 5 strusi. A wszystko zaczęło się 10 lat temu, od próby znalezienia, jakiegoś dochodowego zajęcia na wsi, które pozwoliłoby nam przenieść się z Warszawy do Głęd. Mieliliśmy tu już dom, do którego przyjeżdżaliśmy niemal w każdy weekend i całkiem sporo ziemi. W naiwny i dość typowy dla mieszkańców sposób wydawało nam się, że zwierzęta można tak po prostu zacząć z dnia na dzień hodować bez jakiegokolwiek doświadczenia.

Cała nasza wiedza na temat strusi sprowadzała się do przeczytania kilku książek i udziału w kongresie hodowców tych ptaków, który akurat w tym czasie odbył się w Warszawie. Cóż, szybko okazało się, że to dalece za mało...



Skąd taki pomysł?

P o m y ś l z r o d z i ł y okoliczności - na początku obecnego wieku szalała choroba "wściekłych krów" i wydawało się, że bardzo zdrowe mięso ze strusi ma szansę z-

skać dużą popularnością.

Czy jest to ciężkie zajęcie?

Każda hodowla to ciężkie zajęcie w wypadku strusi najtrudniejszy moment to "odchowanie" małych ptaków. Pomiędzy 1 dniem a trzecim miesiącem swego życia struś jest bardzo podatny na wszelkie choroby. Błędy na tym etapie hodowli powodują śmiertelność ptaków na poziomie 90%.

Jakie warunki trzeba zapewnić tym ptakom?

Dorosły struś wbrew pozorom doskonale radzi sobie z naszym klimatem i nie wymaga szczególnych starań. Za to młodym ptakom trzeba

zapewnić bardzo sterylne warunki, odpowiednią temperaturę i wilgotność. Nie da się tego zrobić domowymi metodami bez większych inwestycji, sporych umiejętności i ścisłej współpracy z weterynarzem.

W jaki celu hoduje się strusie?

Strusie hoduje się w celu pozyskania mięsa, jaj i skóry, wartościowe są również słynne pióra tych ptaków. Duży pazur po zmieleniu sprzedawany jest jako - podobno całkiem skuteczny - afrodyzjak, a z rzęs strusia produkuje się precyzyjne pędzelki dla artystów malarzy. Jak widać całego ptaka da się wykorzystać. Na szczęście dla strusi, którymi się zajmujemy nasza niekompetencja hodowlana okazała zbawienna - z biznesu nie nie wyszło, a strusie od 10 lat spokojnie skubią trawę i nic im nie grozi.

Jakim ptakiem jest struś?

Przed wszystkim dużym - nasze mają prawie 3 metry wzrostu. Dodajmy do tego, że jest to zwierzę długowieczne, które żyje ponad 30 lat, niezbyt inteligentne, terytorialne i dość agresywne. Strusice znoszą około 80 jajek rocznie. Jedno jako odpowiada 15 -20 kurzym jajom i można z niego zrobić całkiem porządną jajecznicę. Jajka nie da się jednak rozbić o rant patelni - potrzeba do tego... solidnego młotka. Dla historii byłoby lepiej, gdyby strusie się oswajały, ale niestety tak nie jest. To duży ptak o małym mózdzku, ani się nie oswaja ani nie przyzwyczajają do człowieka. Poznaje i toleruje osoby, które go karmią. Pewnym paradoksem jest fakt, że struś, który ma około 3 metrów wzrostu i potrafi ważyć grubo ponad 100 kg w myśl polskiego prawa sklasyfikowany jest jako... drób.

*Rozmawiała
Izabela Bereda*



„Jest to po prostu pasja i sposób spędzania wolnego czasu”



Adrian Karaś, już prawie od 3 lat jest związany z naszą gminą. Urodził się w Warszawie, mieszkał w Górowie Iławeckim, a teraz dotarł do Pelnika. Mieszkają tu jego najbliżsi, których odwiedza w każdej wolnej chwili. Podczas wakacji prowadził zajęcia z podstaw sztuk walki dla dzieci i młodzieży w Gminnym Ośrodku Kultury. Obecnie mieszka, pracuje i studiuje w Warszawie a każdą wolną chwilę poświęca swojej pasji jaką jest Brazylijskie Jiu Jitsu.

Od czego zaczęła się Twoja przygoda ze sportem?

Moja przygoda ze sportem zaczęła się w II klasie gimnazjum kiedy to w naszej szkole działała sekcja Taekwondo, postanowiłem się zapisać i chodziłem tam przez dłuższy

czas. Później trafiłem do Bartoszyckiej Szkoły Taekwondo, w której spędziłem 3 lata.

Dlaczego wybrałeś akurat sztuki walki?

Od dziecka chciałem trenować coś chwytanego, style uderzane jakoś nie bardzo mnie interesowały ale, że nie było nic innego w okolicy to trenowałem właśnie Taekwondo. Kiedy wyjechałem na studia nadarzyła się okazja spełnienia marzenia z dzieciństwa. Wydaje mi się, że jest to ciekawy i pożyteczny sposób spędzania wolnych chwil, cały czas uczę się czegoś nowego, ponadto można nie tylko poprawić sprawność fizyczną, ale poznać ciekawych ludzi. Nie ma to nic wspólnego z agresją, jest to po prostu pasja i sposób spędzania wolnego czasu, oczywiście nie wyklucza to też możliwości samoobrony. Polecam każdemu bez względu na wiek ;)

A Brazylijskie Jiu Jitsu? Jak się zaczęło?

Gdy w Warszawie rozpocząłem studia dzienne to tam był obowiązkowy wf i zapisałem się na Judo, w końcu coś chwytanego. A później kolega mi zaproponował żebym poszedł do nich na Brazylijskie Jiu Jitsu i tak zostałem przy tym do dzisiaj. Po 4 miesiącach treningów wygrałem zawody na Politechnice Warszawskiej w Judo pierwszoroczniaków. Musze szczerze przyznać, że moja taktyka do wyrafinowanych nie należała, jako, że nie mamy tak opanowanej stójki jak Judocy (za to parter mamy bardzo bogaty :)) dawałem się rzucić na pół punktu, a resztę kończyć w parterze, na szczęście udało się wszystko skończyć przed czasem :)

Czy bierzesz dalej udział w zawodach?

Przez obecną pracę, miałem teraz dłuższą przerwę w treningach, prawie 2 miesiące. Więc najpierw będę musiał odbudować formę i ciężko nad sobą popracować, w końcu rozwój jest najważniejszy, a zawody przyjdą same. Przed tą przerwą trenowałem 2- 3 razy w tygodniu, więc zaległości są.

Czy wiążesz swoją przyszłość z tym sportem?

Póki co jest to pasja i sposób spędzania wolnego czasu, ale zobaczymy co czas pokaże. Może stanie się to też sposobem na życie. Chciałbym zostać



trenerem ale wiąże się to z większą odpowiedzialnością i dodatkowymi obowiązkami, na które czasami może zabraknąć czasu.

Przynależysz do jakiegoś klubu, czy trenujesz indywidualnie?

Od ponad roku przynależę do klubu. Teraz jest

Legia Fight Club. Jest to jeden z największych klubów w Warszawie, zaraz obok S4. Moim trenerem jest Kuba Zawadzki, trenował takich zawodników jak Anzor Azhiev czy Maciej Górski. Jest specyficznym trenerem jeżeli tak można o nim powiedzieć. On nie próbuje się zaprzyjaźnić ze wszystkimi, jest bardzo szczery i to nie ważne czy w stosunku do osoby, która trenuje już z nim od lat czy też dla kogoś, kto pierwszy raz jest u niego na treningu. Nigdy nikomu nie sldzi, wbrew pozorom nie jest tak źle, panuje typowy brazylijski luz w dyscyplinie jak i w słownictwie, dzięki czemu atmosfera jest naprawdę bardzo przyjazna, szczególnie kiedy w grudniu organizowana jest wigilia klubowa :) Wcześniej Kuba miał swój klub Aquila Competition Team, tam właśnie go poznałem. Dopiero w lutym ACT połączył się z Legia Fight Club. Przez co nasze zaplecze treningowe znacznie się polepszyło

Czy ta pasja zmieniła coś w Twoim życiu?

Sporo, to, że nigdy nie można się poddawać niezależnie od sytuacji, oraz to, że do osiągnięcia jakiegokolwiek celu potrzebny jest duży nakład pracy, czasu i wytrwałości, zarówno w sporcie jak i w życiu codziennym.

Rozmawiała Izabela Bereda



Warmiak Łukta



WYNIKI listopad:

Warmiak Łukta – Zatoka Braniewo 1:1
Stomil II Olsztyn – Warmiak Łukta 1:1

Podsumowanie rundy jesiennej

Meczem w Dobrym Mieście ze Stomilem II Olsztyn zakończyła się piłkarska jesień. Nasi zawodnicy zremisowali z liderem 1:1. W związku z tym, czas na małe podsumowanie rundy jesiennej. Razem rozegraliśmy 17 spotkań (ostatnie dwa z rundy wiosennej). Przy 5 zwycięstwach, 5 remisach i 7 porażkach, zdobyliśmy 20 punktów, co

daje nam 10 miejsce w tabeli o Mistrzostwo IV ligi. Nasz bilans bramkowy to 23-29. **Najlepsi strzelcy drużyny to:** Kubiński (5), Osenkowski (4) i Panek (3). **Najwięcej asyst:** Kubiński (5), Osenkowski (4). **Najwięcej minut rozegrali:** Wojtczak (1530' - 17 spotkań od 1 do 90 minuty) oraz Matusiak (1515').

Dziękujemy wszystkim za wsparcie i już zapraszamy do kibicowania w rundzie wiosennej.

Paulina Malinowska



XXVII Bieg Niepodległości



11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała władzę nad podległym jej wojskiem Józefowi Piłsudskiemu. Po pertraktacjach z Centralną Radą Żołnierską niemieckie wojska zaczęły wycofywać się z Królestwa Polskiego. Tego dnia, po 123 latach zaborów, Polska powróciła na mapy świata. Stołeczne Centrum Sportu AKTYWNA WARSZAWA, chcąc uczcić te wydarzenia, już od 27 lat organizuje Bieg Niepodległości. Jego trasa liczy 10 kilometrów i wiedzie głównymi ulicami Warszawy. Zwycięzcą jest każdy, kto przekroczy linię mety. W Biegu Niepodległości nie liczy się wynik, najważniejsza jest pamięć i cześć, którą uczestnicy oddają historii. Zawodnicy otrzymują białe i czerwone koszulki, w których



ustawiają się na starcie tworząc Żywą Flagę podkreślając tym samym patriotyczny charakter imprezy. W tym roku na starcie pojawili się również mieszkańcy naszej gminy: Daniel Ciulak i Janusz Podlewski. „To był już mój czwarty wyjazd na ten Bieg Niepodległości. Jeździmy tam z klubem co roku. Po raz pierwszy na tym Biegu miałem okazję przetestować swój nowy rower. Wcześniej jeździłem rowerem siedzącym, teraz

fajna sprawa. Ten Bieg gromadzi na starcie tysiące ludzi. Z roku na rok jest coraz więcej zawodników. W tamtym roku startowało 4 tysiące, a w tym roku już 15 tysięcy ludzi. Trasa zawsze ta sama więc można już na pamięć jeździć ;) W naszej grupie najlepszy czas to było 18 minut, ja w tym roku tą trasę pokonałem w ok. 26 minut”- mówi Janusz. Swój debiut na Biegu Niepodległości pięknie zaznaczył Daniel Ciulak, który na starcie pojawił się z flagą własnego projektu „Pomysł flagi, na której pojawił się herb Łukty kielkował już od pewnego czasu. Na początku chciałem umieścić go na swojej odzieży do biegania - na bluzie tuż obok logo Stowarzyszenia biegowego Finisz Morąg, którego jestem szczęśliwym członkiem. Mamy swoje koszulki z logo gminy Morąg skąd pochodzi nasze stowarzyszenie. Wielokrotnie będąc na biegach na terenie naszego kraju widziałem wielu biegaczy, którzy dumnie na mecie pozowali do zdjęć z "Flagą" na której widniała nazwa klubu bądź miejscowości z której pochodzą. Więc dlaczego ja nie miałbym pokazać innym ludziom, że my mieszkańcy Łukty też jesteśmy widoczni. Nadarzyła się okazja zrobienia takiej flagi i promowania naszej Gminy. XXVII Bieg Niepodległości w Warszawie był najlepszą okazją i pretekstem by zacząć działać w tym kierunku. Udałem się do Gminy by spotkać się z Wójtem Robertem Malinowskim i porozmawiać o moim pomysle. Wiedząc, że herb jest zastrzeżonym znakiem, przedstawiłem swoją wizję wykorzystania wizerunku herbu Łukty. Podczas naszej rozmowy okazało się, że Rada Gminy jakiś czas wcześniej, uchwaliła ustawę na temat wykorzystania wizerunku herbu Gminy, więc zgoda okazała się czystą formalnością. 11 listopada o godzinie 11:11 zameldowałem się na starcie Biegu Niepodległości w Warszawie już z przygotowaną Flagą. Może wydawać się to komuś dziwne, że ktoś kto mieszka tu 8 lat tak mocno utożsamia się z miejscem zamieszkania. Ja mam tu kochającą żonę, dwóch synów, rodzinę bliższą i dalszą, Dom Kultury po sąsiedzku, wielu znajomych więc dlaczego nie mógłbym tego pokazać. że jestem z Łukty i dobrze mi z tym! Wiem jedno... gdziekolwiek się zjawie, na jakiegokolwiek imprezie sportowej (niekoniecznie biegowej) czy to jako kibic czy nazwijmy to "sportowiec" będę z Flagą by dumnie pokazywać swoje pochodzenia i promować naszą Gminę. Na zwycięstwa i medale jest czas. Ja jestem dumny, że stoję na starcie, po raz kolejny pokonuję jakąś słabość i kończę bieg. To jest największa nagroda!”



Izabela Bereda

Artykuł sponsorowany przez Agroturystyka Glendoria

Przepis na - Schabowe ze szpinakiem



Składniki dla 6 osób:

- 80 dkg schabu bez kości,
- opakowanie szpinaku mrożonego,
- ser feta,
- sól i pieprz,
- ¼ l oleju do (głębokiego) smażenia.

Do panierowania:

- 1 jajko,
- bułka tarta.

Sposób przygotowania:

Potrzebny będzie głęboki rondel albo garnek. Szpinak podgrzać na patelni z dodatkiem sera feta, ostudzić. Mięso oplukać, osuszyć, pokroić na 6 kotletów i rozbić tłuczkiem. Odpowiednio rozbite mięso doprawić solą i pieprzem. Na kotletach układamy farsz i zawijamy w rołaty. Obwiązujemy nitką lub nadziewamy na wykałaczki, żeby się nie rozwinęły. Panierujemy w jajku i bułce tartej i wykładamy do rozgrzanego, głębokiego tłuszczu. Smażymy około 5-7 minut z obu stron, żeby się równo przyrumieniły. Wykładamy na papierowy ręcznik, aby osączyć z nadmiaru tłuszczu.

Smacznego!

Jolanta Artemniak

Jarmuż - zapomniane warzywo



Jarmuż jest mało znanym i niedocenianym warzywem, sama poznałam je całkiem niedawno.

A to duży błąd, gdyż jego zasobność w witaminy, błonnik i przeciwutleniające jest ogromna. Jest to warzywo z rodziny kapustnych i można je uprawiać w ogródku, a do tego dobrze

znosi przymrozki. Sezon na jarmuż zaczyna się jesienią i trwa przez całą zimę, właśnie wtedy kiedy jest ograniczony dostęp do świeżych warzyw i owoców.

Jarmuż, podobnie jak brokuły i inne warzywa kapustne, jest skarbnicą sulforafanu - przeciwutleniaacza, który ma silne działanie antynowotworowe. Jednak, aby jarmuż zachował jak najwięcej swoich przeciwnowotwo-

rowych właściwości, powinien być gotowany podobnie jak brokuły, czyli na parze przez maksimum 3-4 minuty. W przeciwnym razie straci swoje zdrowotne działanie. Zawiera również potas, który wraz z wapniem reguluje ciśnienie krwi. W jarmużu można znaleźć także witaminę C, która uszczelnia i wzmacnia naczynia krwionośne, hamuje utlenianie „złego” cholesterolu LDL, a co w kolejności - zapobiega miażdżycy. Ponadto obniża ciśnienie krwi, uczestniczy w wytwarzaniu krwinek czerwonych, co może uchronić przed wystąpieniem anemii. Z kolei witamina K której również nie brakuje w tym warzywie, odgrywa istotną rolę w procesie krzepnięcia krwi, m.in. zmniejsza nadmierne krwawienia miesiączkowe. Jej niedobór może być przyczyną słabej krzepliwości krwi, podatności na powstawanie krwotoków wewnętrznych i zewnętrznych, problemów z gojeniem się ran.

Jarmuż można spożywać tak jak szpinak podduszony na maselku (ale tylko przez chwilę) lub zrobić z niego pyszny, zdrowy koktajl, lub dodać pod koniec gotowania do zupy jarzynowej. Smacznego!

Joanna Sulley

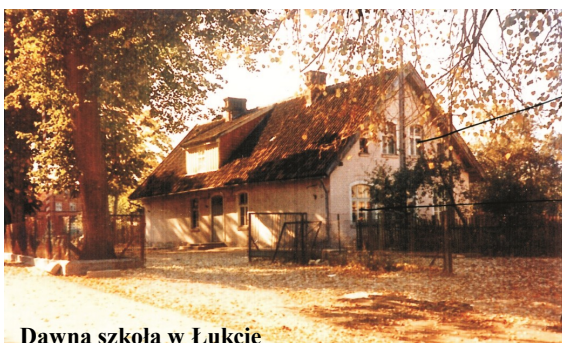


CIEKAWY



Amfiteatr i lodowisko w Łukcie

Łukta ma bardzo ciekawą historię, czasami gdy słucham opowieści otwieram szeroko oczy ze zdziwienia. Zastanawiam się ilu mieszkańców naszej miejscowości wie, że kiedyś mieliśmy własny amfiteatr. Znajdował się pomiędzy dwoma jeziorami Korwik i Isągiem. Jeszcze wtedy przestrzeń nie była porośnięta drzewami. Publiczność siedziała na wzgórzach, a scena była w dole. W tym pięknym miejscu ludzie przychodzili, siadali, a muzyka niosła się głośnym echem na całą okolicę. Często występowały tam orkiestry wojskowe oraz śpiewali harcerze. Były także wyświetlane filmy tzw. Kino Letnie. Trudno to sobie wyobrazić patrząc dzisiaj na tę okolicę. Dawniej ludzie częściej wychodzili z domu by posłuchać koncertów, a teraz wystarczy wpisać „youtube” i mamy oddane do dyspozycji



Dawna szkoła w Łukcie

wszystko, co chcielibyśmy posłuchać i obejrzeć.

Warto także wspomnieć o starej szkole, która była przy ulicy Kościelnej. Mieściła się w dwóch budynkach po obu stronach ulicy. Niestety nie było sali gimnastycznej, a zajęcia wychowania fizycznego odbywały się na dworze. Zimą przy szkole było lodowisko. Dzieci ze szkoły potrafiły dobrze jeździć na łyżwach, gdyż było to wymagane i oceniane na lekcjach. Szkoła była wyposażona w łyżwy do jazdy figurowej i hokejówki. Wieczorami z lodowiska korzystali również dorośli. Miejsce było dobrze oświetlone, więc warunki były idealne.

- Jedna z pań mieszkających niedaleko przynosiła magnetofon i puszczała nam muzykę. Piosenki były w języku rosyjskim, była wspaniała integracja. - wspomina mieszkanka Łukty. Dzieci wyjeżdżały na zawody i zajmowały wysokie miejsca np. w jeździe na nartach biegowych. Nie było komputerów i każdy miał prawdziwych znajomych nie tylko na facebooku.

Wiosną na zajęciach w-fu uczniowie biegali lub jeździli na rowerach. Jeżeli dziecko nie posiadało roweru, mogło wypożyczyć w szkole. Starsi mieszkańcy ze smutkiem wspominają dawne czasy. Na przykład w ferie można było spotkać mnóstwo dzieci bawiących się na śniegu i dzieci były bardziej odporne na grype i przeziębienia. Fajnie byłoby powrócić do tamtych czasów...

Artykuł oparty jest wyłącznie na wspomnieniach mieszkańców.

Joanna Sulley

Mikołaj zawitał do Łukty



6 grudnia Mikołaj odwiedził kino w Gminnym Ośrodku Kultury. Przed każdym seansem bajkowym Mikołaj wręczał przybyłym dzieciom słodkie upominki. Była również możliwość zrobienia sobie zdjęć z Ulubieńcem dzieci. Również mieszkańcy Łukty mogli poczuć przedświąteczny klimat, gdy Mikołaj wraz ze śnieżynkami wręczał napotkanym przechodniom sianko i słodkości.

Redakcja



„SYRENA WYJE!” Z ŻYCIA JEDNOSTKI OSP ŁUKTA



Listopad 2015:

W listopadzie OSP w Łukcie wiele razy wyjeżdżała na akcje. Najwięcej interwencji to usuwanie powalonych drzew i zabezpieczanie w związku z tym drogi.

Oprócz tego straż wezwana została do płonących śmieci w kontenerze znajdującym się na terenie cmentarza w Łukcie. W celu ugaszenia podano jeden

prąd wody na płonące w kontenerze śmieci.

12. listopada br. jednostka straży została zadysponowana do pożaru sadzy w miejscowości Zajączkowo. Do działań wyjechał zastęp GBA 539N30.

20. listopada br. około godziny 13 strażacy zostaliśmy zadysponowani do uwolnienia uwięzionej krowy. Do działań wyjechał zastęp GBA 539N30.

źródło: <http://www.osp.com.pl/warminsko-mazurskie/ostrodzki/Lukta/OSP-Lukta>

Zaproszenie do muzeum w Ostródzie

W miejsce następnego odcinka rozważań o historii naszej gminy postanowiłem umieścić zaproszenie na wystawę „Napoleon 1815, zmierzch epoki”. 18 czerwca bieżącego roku minęła 200-ta rocznica klęski wojsk Napoleona pod Waterloo. Nieco później w tym samym 1815 roku zakończył obrady Kongres Wiedeński, który ustalił polityczny i terytorialny porządek w Europie na następne sto lat. Skończyła się pewna epoka, epoka Napoleona.

Wyniesiony na arenę dziejów przez rewolucję francuską Napoleon stał się najpierw dyktatorem Francji. Jako pierwszy, najważniejszy konsul (razem było ich trzech) niepodzielnie rządził tym krajem. Zreformował państwo, w roku 1801 podpisał konkordat z Kościołem Katolickim, który miał pozostać pod kontrolą państwa. Najdziwniejsze jest to, że będąc „dzieckiem” antyroyalistycznej rewolucji społecznej, 2 grudnia 1804 roku koronował się na cesarza Francuzów (nie Francji!) w katedrze Notre Dame w Paryżu, a 26 maja następnego roku został koronowany w Mediolanie na króla Włoch.

Zdobyl sławę niepokonanego dowódcy. W latach 1796 – 1797 pokonał we Włoszech Austriaków i Sardyńczyków i narzucił im pokój na swoich warunkach w Campio Formio. Pod jego rozkazami służyły wówczas Legiony Polskie dowodzone przez generała Jana Henryka Dąbrowskiego. W roku 1801 niektóre z nich zostały wysłane na Santo Domingo (obecnie Haiti) w celu uśmierzenia antyfrancuskiego powstania niewolników murzyńskich. Część żołnierzy, widząc że powstańcy walczą o słuszną sprawę, przeszła na ich stronę.

W latach 1805 – 1806 odniósł dwa najważniejsze zwycięstwa. 2 grudnia 1805 roku rozbił pod Austerlitz (obecnie Slavkov u Brna, Czechy) armię rosyjską dowodzoną przez generała Kutuzowa i armię austriacką walczącą pod rozkazami Jana I Lichtenstein'a. Bitwę tę nazwano wojną trzech cesarzy. 14 października 1806 roku wojska dowodzone przez Napoleona rozbiły część armii pruskiej pod Jeną; pozostałe oddziały pruskiego króla Fryderyka Wilhelma zostały pokonane tego samego dnia pod Auerstadt przez wojska dowodzone przez Louisa Nicolasa Davouta. Napoleon mógł wkroczyć do stolicy Prus, Berlina, gdzie niemal natychmiast ogłosił blokadę kontynentalną Wielkiej Brytanii, zakazując na całym kontynencie importu towarów z imperium brytyjskiego. Wydawało się wówczas, że Napoleon „trzyma w szachu” trzy największe potęgi europejskie; Austrię, Prusy i Rosję oraz Wielką Brytanię pretendującą do miana największego imperium światowego.

Podczas pierwszego (19 – 23 grudnia, 1806) oraz drugiego (1 – 30, stycznia 1807) pobytu Cesarza Francuzów w Warszawie wielkiej wagi nabrała sprawa odtworzenia państwa polskiego na terytorium sprzed pierwszego rozbioru (1772 rok; dwa następne 1793 i 1795). Za sprawą częściowego chociażby zrekonstruowania królestwa cesarz spodziewał się pozyskania wiernego sojusznika i powiększenia Wielkiej Armii (Grande Armee) o 40 do 50 tysięcy polskich żołnierzy. Spodziewał się także materialnego wsparcia napływającego z terenów polskich, głównie w postaci żywności, alkoholu, butów i odzieży. O Polakach nie miał najlepszego zdania: „Polska! – wykrzyknął pewnego razu – Oni sami pozwolili na rozbiory. Nie są już dłużej narodem – nie mają publicznego [obywatelskiego] ducha. Wielkopaństwa zbyt wiele, ludu zbyt mało. Jest to martwe ciało, w którym życie musi być odtworzone, zanim cokolwiek może być z nim zrobione. Najpierw zrobisz z nich oficerów i żołnierzy; potem zobaczę. Zajmę część Pruski; będę miał Poznań i Warszawę, ale nie ruszę Krakowa, Galicji lub Wilna.” Nalegania księcia Józefa Poniatowskiego w sprawie pełnej niepodległości Polski zbywał milczeniem. Nieprzekonany do argumentów polskich patriotów powołał jednak 14 stycznia Komisję Rządzącą, która następnego dnia wybrała księcia Poniatowskiego na Dyrektora Wydziału Wojennego. Siły Polskie w całości podlegały dowódcy 3. Korpusu Wielkiej Armii, marszałkowi Davout'owi. Z rozkazu cesarza powstały legie (dywizje): w Poznaniu – generała Jana Henryka Dąbrowskiego, w Kaliszu – generała Józefa Zajączka

i w Warszawie – księcia Józefa Poniatowskiego.

Rozproszone oddziały Wielkiej Armii przeprowadzały operacje wojskowe na niemal całym obszarze Prus Wschodnich, atakując przeciwnika lub odpowiadając na działania zaczepne Rosjan. Wiedząc, że dojdzie do następnego wielkiego starcia, Napoleon dołączył do swoich wojsk. 7 i 8 lutego 1807 roku pod Iławą Pruską (Preussisch Eylau – obecnie Bagrationówsk w Obwodzie Kaliningradzkim) toczyła się nierozstrzygnięta, bardzo krwawa bitwa Wielkiej Armii z oddziałami Leontija Leontijewicza Bennigsen'a wspomaganymi przez Prusaków. Po obu stronach było około 30% zabitych i rannych. Wielka Armia wymagała bardzo poważnych uzupełnień.

Rekonstrukcji swojej armii dokonał podczas czterdziestodniowego pobytu na zamku w Ostródzie, gdzie pojawił się 21 lutego 1807 roku wraz ze swoją Gwardią. Dyktował swoim sekretarzom około 20 listów dziennie, które wysyłał w różne strony świata przez konnych kurierów. Powołał do życia Korpus Obserwacyjny generała Józefa Zajączka stacjonujący w Nidzicy i mający za zadanie rozpoznanie ruchów wojsk nieprzyjaciela oraz ochronę transportów zaopatrzenia przesyłanego do Kwatery Głównej w Ostródzie. W dwóch kościołach urządzono magazyny, a w browarze piekarnię. Liczące około 1500 mieszkańców miasteczko, skupione wokół trójkątnego rynku (obecnie – Plac Tysiąclecia) bardzo źle znosiło obciążenia wojenne. Na opał Francuzi rozbierali płoty miejskie oraz podmiejskie stodoły i obory. Przy pobliskich drogach leżały martwe konie. Część rannych żołnierzy dokonała żywota w tym mieście.

Oprócz zaopatrzenia materialnego do Kwatery Głównej napływał strumień pieniędzy pochodzący z kontrybucji nakładanych na podbite miasta i majątki ziemskie. Podbite kraje niemieckie same finansowały jego dalsze podboje na terenie Prus. Były to setki milionów franków.

Innym wielkim osiągnięciem Napoleona było utworzenie wojskowych taborów zaopatrzenia, co znacznie poprawiło efektywność wielkiej Armii. W literaturze fachowej Ostróda jest określana jako miejsce, gdzie narodziła się nowoczesna logistyka.

Jego intensywne wysiłki na rzecz zrekonstruowania swoich wojsk były na tyle skuteczne, że 14 czerwca 1807 Wielka Armia, w której walczyli żołnierze 16 narodowości, odniosła zdecydowane zwycięstwo nad wojskami Bennigsen'a pod Frydlandem (obecnie Prawdzińsk, Obwód Kaliningradzki).

Zdobycie Gdańska 26 maja 1807, zwycięstwo pod Frydlandem oraz kapitulacja Królewca 15 czerwca oznaczało podbicie całych Prus przez Napoleona. Pozwoliło mu to rozmawiać z pozycji siły podczas rozmów pokojowych w Tylży w dniach 7-9 lipca 1807 i wymóc na carze Rosji Aleksandrze I uznanie Wielkiego Księstwa Warszawskiego.

Okazuje się więc, że pobyt cesarza w Ostródzie, niedoceniany przez niektórych historyków, miał bardzo duże znaczenie w historii Polski.

Fortuna odwróciła się od Napoleona podczas jego wyprawy na Moskwę w roku 1812. Jego ogromna 600-tysięczna armia została pokonana nie tyle przez armię rosyjską, co przez braki w zaopatrzeniu oraz srogą zimę. Aby odciąć go od zapasów żywności, Rosjanie spalili swoją stolicę. Cesarz utracił całą swoją armię.

Otwartą 11 listopada wystawę można oglądać do końca stycznia przyszłego roku. Muzeum Ostródzkie prezentuje na niej swoje własne zbiory oraz eksponaty wypożyczone od ostródzkich pasjonatów epoki napoleońskiej, a także od Fundacji Wschodniopruskiego Dziedzictwa Kulturowego „Pro Gloria et Patria” (Za Sławę i Ojczyznę). Można także zajrzeć do kilku listów napisanych w Ostródzie przez Napoleona i jego oficerów oraz przeczytać kopię dekretu dotyczącego powołania wojskowych taborów zaopatrzenia. Miałem okazję przetłumaczyć owe teksty na język polski.

Jan Dąbrowski





WARMIŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY

*Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
i wszelkiej pomyślności w nowym 2016 roku
życzy
Warmiński Bank Spółdzielczy*



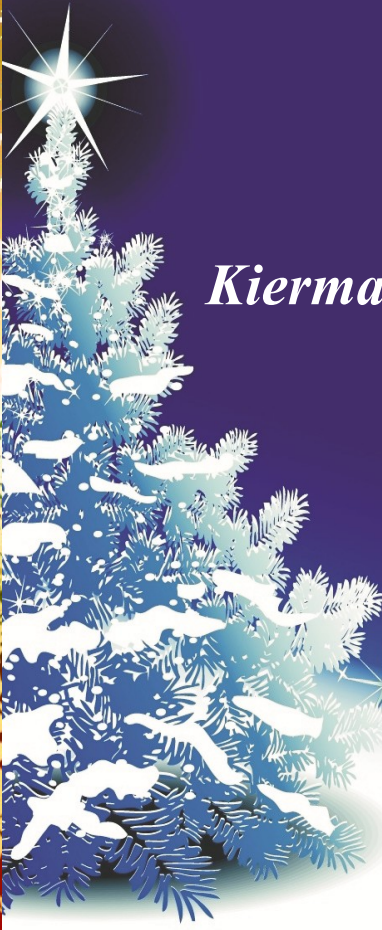
www.wbs-jonkowo.pl

20 grudnia 2015 r. (niedziela)

Jasełka
godz. 17:00

Kiermasz Świąteczny
od godz. 13:00

Gminny Ośrodek
Kultury w Łukcie
ul. Kościelna 2b
14-105 Łukta



ZOSTAŃ SPONSOREM

**24. FINAŁU WIELKIEJ ORKIESTRY
ŚWIĄTECZNEJ POMOCY W ŁUKCIE**

INFORMACJE POD NR TEL.: 603 519 628

ZBIÓRKA FANTÓW W GMINNYM OŚRODKU KULTURY W ŁUKCIE

Gazeta „Nasza Gmina Łukta”. Redaktor naczelna: Izabela Bereda, redaktor techniczny: Grzegorz Malinowski,
redaktor szpalty historycznej: Jan Dąbrowski

Masz ciekawe informacje, chcesz zamieścić artykuł? Skontaktuj się z nami!
Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel. +48 (89) 646 64 64, e-mail: gok@goklukta.pl
Istnieje możliwość wykupu miejsca w gazecie Naszej Gminie Łukta. Więcej informacji pod adresem redakcji.
Gazetkę można nabyć w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie oraz w sklepach wiejskich.